№ 51 Dąbrowa Górnicza Piątek 2 Marca 1917 r. Rok III

Prenumerata: w Dąbrowie miesięcznie 2 K 50, z odnoszeniem do domu 3 Kor. W okupacyi austryackiej w Austryi z przes. poczt. 3 Kor. W okupacyi niemieckiej 3 Kor. 30 h.

Cena za egzemplarz: w Dąbrowie 8 groszy w kraju 10 groszy.

GAZETA POLSKA

wychodzi codziennie z wyjątkiem dni poświątecznych o godz. 8 rano.

Cena ogłoszeń Nadesłane za wiersz drobnego pisma przed tekstem 90 hal. Reklamy bezpośrednio po tekście a przed ogłoszeniami 1 kor. Zwyczajne za wiersz sześciołamowy po 20 hal. Nekrologi za wiersz po 60 hal. Za wiersz tekstowy 2 kor. Drobne po 6 hal. od wyrazu.

Redakcya: ul. Sienkiewicza № 10. otwarta od 10 rano do 7 wieczorem.
Administracya: ul. Króla Jana Sobieskiego otwarta od 7 rano do 7 wiecz.
Rękopisów Redakcya nie zwraca.—Listów nieopłaconych nie przyjmuje się.

FILIE: w BĘDZINIE, Nowy Rynek, Cukiernia W-go Czerwińskiego. w SOSNOWCU, ul. 3. Maja 14. w ZAWIERCIU, ul. 3 Maja 11.
Sprzedaż pojedyńczych egzemplarzy wszędzie, gdzie znajduje się wywieszka: „Gazeta Polska tu do nabycia".

Redakcya i Administracya od 1 marca przy ul. Króla Sobieskiego № 2.

300.000 armia polska do końca września.

Wczoraj zamieściliśmy krótką wzmiankę o głośnym dziś w Warszawie odczycie pułkownika Berbeckiego na temat organizacyi armii polskiej.

Obecnie otrzymaliśmy o odczycie następującą korespondencyę:

WARSZAWA, 25 lutego.

Onegdaj wygłosił pułkownik Leg. polskich Leon Berbecki, jeden z najdzielniejszych towarzyszów i współpracowników bryg. Piłsudskiego, a obecnie szef sztabu komendy Legionów polskich—odczyt, w którym obszernie i wyczerpująco przedstawił organizacyę przyszłej armii polskiej, opartej o

Legiony, jako kadry.

Odczyt imponujący wprost fachowem znawstwem żołnierza i wojny (pułk. Berbecki zanim chlubnie przetrwał kampanię Legionów, uczestniczył jako sztabskapitan w wojnie rosyjsko-japońskiej)—postawił sprawę utworzenia wojska w zupełnie nowem świetle, rzucił cyfry zdumiewające wprost swą wielkością! Jak twierdzi pułk. Berbecki, *armia polska, licząca 60.000 ludzi, będzie mogła stanąć już z końcem kwietnia, a do września b. r. wzrośnie niechybnie do 300.000.* Wywody pułk. Berbeckiego są równocześnie druzgocącym wprost ciosem dla wszystkich przeciwników użycia Legionów jako podstawy przyszłej siły zbrojnej Królestwa Polskiego. Wystarcza samo

zestawienie cyfr:

1) Oficerów, którzy podczas obecnej wojny mieli pod swem dowództwem pułk, brygadę lub grupę wojsk — posiadają *Legiony 24. Wszystkie inne organizacye Królestwa 2.*

2) Oficerów, którzy dowodzili kompanią lub batalionem, mają *Legiony 157 — inne organizacye 20.*

3) Komendantów plutonu liczą *Legiony 800,* podczas, gdy *inne organizacye wszystkiego 70.*

4) Podoficerów znajduje się w *Legionach 11.800 — w innych organizacyach zaledwie 600!*

Nie trzeba chyba dodawać, że gdy mowa o „innych organizacyach na terenie Królestwa" — to ma pułk. Berbecki na myśli prawie wyłącznie

P. O. W.

i swojem ścisłem zestawieniem rozwiewa do reszty marzenie, jakoby P.O.W. mogło się stać podstawą przyszłej armii polskiej. (Jak tego n. p. domaga się donośnie, a czasem wprost szkodliwie dla sprawy polskiej autor artykułu: „Jak tworzyć wojsko polskie?" w ostatnim numerze czasopisma „Rząd i wojsko").

Wywody pułk. Berbeckiego,

dawnego Piłsudczyka,

który, tak otwarcie a silnie zaznaczył w onegdajszym odczycie, że „nie dba o rozgłos dla swego nazwiska, a ma jedynie na oku dobro silnej, niepodległej Polski" — otworzą może oczy niknącym już zresztą przeciwnikom tworzenia armii na fundamencie Legionów polskich — a jako światła rada powołanego przez Radę Stanu „rzeczoznawcy" w sprawach militarnych — posunie sprawę wojska o wiele naprzód.

(Obszerniejsze streszczenie z wszech miar na poznanie zasługującego odczytu pułk. Berbeckiego postaramy się dać w dniach najbliższych. *Red*).

Czy blokada niemiecka jest skuteczną?

W dniu wczorajszym minął pierwszy miesiąc od dnia ogłoszenia przez Niemcy zaostrzonej walki łodziami podwodnemi czyli blokady Anglii, a wraz z nią i reszty państw koalicyi. Terminem, do którego pozwolono okrętom opuszczać porty angielskie był dzień 5 lutego; a 13 lutego zaczął się

bezwzględny pościg

za okrętami handlowymi na Oceanach.

Tych kilka dat trzeba mieć koniecznie w pamięci; oceniając dotychczasowe efekty blokady, która z powodu krótkości czasu nie mogła dać się zbytnio odczuć, wyrządzić szkód o wiele większych niż to miało miejsce w poprzednich miesiącach.

A jednak, mimo wszystko, skutki blokady są widoczne. Zaznaczyła się przedewszystkiem przez

niesłychany popłoch

w kołach marynarskich całego świata, co spowodowało zastanowienie ruchu wielu linii okrętowych.

Temsamem cel blokady został osiągnięty, bo nie idzie o to, ile ton neutralnych okrętów zatopią łodzie podwodne — ale o ile uda im się wstrzymać dowóz z państw neutralnych do Anglii... Gdy te od utrzymywania stosunków handlowych z Anglią i koalicyą zostaną powstrzymane, same okręty koalicyjne służbie dowozu i przewozu nie podołają, zwłaszcza, że grozi im ustawiczne torpedowanie. Cyfr w tym kierunku za miesiąc ubiegły jeszcze niema, ale wystarczy zaznaczyć, że sama

Anglia straciła 200.281 ton

w czasie od 1 do 22 lutego. W obliczeniu tem uwzględnione są tylko okręty pasażerskie i frachtowe, bez statków strażniczych i rybackich. Co ta strata znaczy uprzytomnić sobie łatwo, gdy się weźmie pod uwagę, że Anglia zdolna jest zbudować miesięcznie okrętów o ogólnej pojemności 60 000 ton. Strata dni dwudziestu nie będzie mogła być powetowana nawet w 3 miesiącach! A przecież każdy dzień przyniesie nowe straty! Dopiero w świetle tych cyfr zrozumiałe stają się pełne troski i bezsilnego gniewu mowy Carsona, Bonar Lawa i Lloyd Georgea...

Strata tonażu, częściowe zastanowienie ruchu odbiły się z błyskawiczną szybkością na dowozie tak koalicyi jak — niestety — i neutralnych.

Karta chlebowa

przestała już być specyalnością państw centralnych. Poznała ją i koalicya. Państwa centralne cierpiały na chwilowy brak węgla — ale Paryż marzł dosłownie, a włoskie fabryki amunicyi musiały w ogromnej liczbie ruch zastanowić.

W Anglii.

dał się odrazu odczuć niedostateczny dowóz półobrobionej stali, cyny, herbaty, bawełny i t. d. Rząd zredukował o ¼ dowóz tak ważnych artykułów spożywczych jak: tłuszcz, kakao, kawa i t.p. byle tylko uzyskać za cenę tych braków dostateczny dowóz zboża. Zapowiedzi o nowych skutecznych sposobach walki z łodziami podwodnemi okazały się „bluffem".

We Francyi.

przesilenie żywnościowe i węglowe w całej pełni. Brak chleba, brak węgla — dzienniki ukazują się 2 razy tygodniowo w jednokartkowem wydaniu. Wśród ludności uboższej panuje niesłychane rozgoryczenie wobec sfer bogatych.

We Włoszech.

Centralny komitet aprowizacyjny w Rzymie uchwalił: 1) wprowadzenie kart żywnościowych, 2) ceny maksymalne na środki żywności a nawet zarekwirowanie niektórych, 3) zastosowanie takich zarządzeń przedewszystkiem do produktów mlecznych, oliwy i tłuszczu, 4) zakazanie produkcyi słodyczy. Karty mają być wprowadzone w najbliższych dniach. Od 1 marca wprowadza się t. zw. „chleb normalny". W. niektórych departamentach wprowadzone są karty chlebowe już od dni dziesięciu!

Cierpią oczywiście wskutek blokady także i

państwa neutralne,

nadmorskie, które wstrzymały ruch okrętów, w szczególności zaś Szwajcarya odcięta od morza a temsamem i od dowozu żywności... W Szwajcaryi odzywają się już głosy za wprowadzeniem kart cukrowych i ryżowych...

Tak więc

karta chlebowa, cukrowa i t. p.

opanowuje świat cały pogrążony w wojnie. Broń ukuta przez Anglię przeciw państwom centralnym zwraca się teraz przeciw koalicyi, w dmo wygłodzenia, które okazało się nieszkodliwem dla Europy środkowej, rozprzestrzenia teraz swój płaszcz groźny i gróźb pełen poza tę obręcz, jaką opasano państwa centralne. I to jest właśnie dowód, że blokada niemiecka jest skuteczną...

Szybkim krokiem zbliża się ku końcowi swemu wojna europejska.

Uwolnienie internowanych w Austryi Królewiaków.

Z Wiednia donoszą do „Głosu Narodu":

Komitet ratunkowy dla internowanych Polaków

z Królestwa Polskiego, któremu, jak wiadomo, przewodniczy prezes Koła polskiego i Naczelnego Komitetu Narodowego Ekse. Biliński, osiągnął w ubiegłym tygodniu cel, ku któremu niezmordowanie od początku swego istnienia zmierzał: oswobodzenia Królewiaków internowanych w kilku obozach. Zabiegi Komitetu około poprawy losu internowanych Królewiaków natrafiły niejednokrotnie na przeszkody, lecz z naciskiem podkreślić należy, że jak długo niemożliwem było otrzymać pozwolenie na gremialny

powrót internowanych Królewiaków.

Komitet ze skutkiem prawie zawsze dodatnim — interweniował u władz w sprawie poszczególnych osób. Dzisiaj, kiedy wszystkim Królewiakom możność powrotu z obozów dla internowanych zapewniono, Komitet z dumą może wskazać na swą żmudną pracę polegającą w równej mierze na udzielaniu pomocy moralnej jak i materyalnej.

Obozy dla internowanych

Królewiaków znajdowały się w obrębie powiatu politycznego Dolnej Austryi, Waidhofen, w miejscowościach Drosendorf, Karlstein i Oberhollabrunn. Królewiacy rozporządzający środkami na utrzymanie będą mogli w pełni

skorzystać z odzyskanej wolności

ruchów, co do obrania miejsca zamieszkania. Odmiennie przedstawia się sprawa odjazdu tych Królewiaków, którzy nie rozporządzają środkami pieniężnymi, względnie mieszkali swego czasu w powiatach Galicyi, dzisiaj ewakuowanych. Tymi będzie musiało państwo się zająć i umieścić ich

w barakach w Oświęcimiu.

Pierwotny zamiar wysłania ich do Chocenia został zarzucony dzięki interwencyi czynników, które wczas zwróciły uwagę władzy centralnej na niestosowność podobnego projektu.

W przyszłem gospodarstwie narodowem Polski — pisze „Industrie Kurier" — zajmą drogi wodne miejsce wybitne. Polska posiada niewątpliwie pomyślny układ dróg wodnych, z których największą wartość przedstawia oczywiście bieg Wisły, płynącej przez największą część kraju i dzielącej go prawie dokładnie na 2 części.

Stan Wisły jakoteż innych dróg wodnych jest obecnie, niestety zupełnie niezadawalający.

Regulacya Wisły

będzie zatem pierwszym punktem programu budowy dróg wodnych. Wisła posiada już pod Krakowem tyle wody, że nadaje się do żeglugi, przyczem koryto mogłoby być pogłębione conajmniej 1,5 m. Koszta nie byłyby zbyt duże. Conajmniej od Warszawy począwszy mogłaby Wisła stać się drogą wielkiej żeglugi, a Warszawa mogłaby uzyskać takie samo znaczenie, jakie ma Magburg nad Elbą.

Wisła jest dla Polski wielkiem dobrem gospodarczem, którego zalety nowe Królestwo Polskie wyzyskać może w sposób rozmaity. Niemcy są też bardzo zainteresowane w utworzeniu nowoczesnej żeglugi Wiślanej. Zapewne, możnaby też obmyśleć i inne drogi — a zwłaszcza techniczne łatwiejsze — łączące górny bieg Wisły z górnym biegiem Odry; ale w tym wypadku trzeba się liczyć z produkcyą przeciętego kanałem okręgu. W przeciwnym razie tak kosztowna droga komunikacyjna zawisłaby poprostu w powietrzu.

A tu trzeba właśnie podnieść wielkie znaczenie okolicy Gliwic, Zabrza, Huty Królewskiej, Katowic, Sosnowca i t. d., które są jedynie w budowie tego kanału zainteresowane.

Historya Gdańska,

który nigdy nie miał lepszych czasów, jak za Rzeczypospolitej, jest najlepszym tego dowodem. Gdańsk stanie się więc znowu bramą polską u morza, bramą ciągnącą z tego faktu takie same zyski, co holenderskie porty, reńskie nad morzem żżeglugi niemieckiej.

Projekty budowy kanałów

czekają w Polsce tylko na wykonanie. Najdonioślejszym dla Niemiec i Polski przedsięwzięciem będzie b u d o w a kanału O d r a — W i s ł a. Kanał ten najsłuszniej mógłby być przedłużeniem kanału Kłodnickiego, przecinającego Sląsk Górny i Zagłębie Dąbrowskie i wpadać będzie do Wisły koło Krakowa.

W ten sposób, jeżeli droga wodna z Górnego Sląska do okręgów nadbrzeżnych wschodnio-niemieckich nie zostanie skrócona, to w każdym razie ulegnie znacznemu uproszczeniu. Dla Polski droga ta byłaby o tyle pomyślna, że

zagłębie dąbrowskie

uzyskałyby w ten sposób tanią drogę komunikacyjną, co naturalnie całemu życiu gospodarczemu kraju tylko na dobre wyjść może.

Kanał Odra - Wisła mógłby także służyć za podstawę dla kanału

Dunaj Odra-Wisła,

którego doniosłość dla zorganizowanego polsko-niemieckiego systemu wodnego została udowodniona. Inny projekt kanałowy stanowiłby

połączenie Warty z dorzeczem Wisły,

dzięki czemu okręg przemysłowy łódzki uzyskałby drogę wodną. Dla niemiecko-polskiej komunikacyi droga ta miałaby znaczenie mniejsze, chociaż środkowo-niemieckie okręgi uzyskałyby przeto tak prostą drogę do Polski środkowej. Natomiast dla wywozu polskiego, zwłaszcza produktów rolnych. do Niemiec, mogłaby ta droga posiadać swoją wartość.

W Polsce północnej

drogi wodne przedstawiają się nieco lepiej, głównie dlatego, że Rosyanie byli w tem bardziej interesowani; ale i tu byłyby także potrzebne nowoczesne ulepszenia; zwłaszcza drodze wodnej Narew — jeziora Mazurskie należałoby poświęcić baczniejszą uwagę.

Stworzenie i wyzyskanie dróg wodnych posiada dla gospodarstwa każdego kraju znaczenie doniosłe, zwłaszcza dla Polski

doniosłość dróg wodnych

posiada historyczne uzasadnienie. Należy zatem oczekiwać, że natychmiast po zawarciu pokoju przystąpi się w Polsce do rozwiązania tego problemu. Również w Niemczech, a zwłaszcza w Niemczech wschodnich, trzeba będzie wobec konieczności zreorganizowania systemu dróg wodnych okazać sprawie więcej zrozumienia.

Wieści z caratu.

Z rozkazu Radki—Dimitriewa.

Ze znalezionego przy jeńcach rozkazu gen. Radki Dimitriewa do armii z d. 18 stycznia 1917 r. można wywnioskować, jak ciężko jest wojskom, stojącym na froncie. W cytowanym rozkazie zabrania Dimitriew żołnierzom, udającym się na urlop, jakichkolwiek wzmianek o trudnościach i brakach, odczuwanych na froncie. W rozkazie są jeszcze inne miejsca, bardzo wyraźnie mówiące o wielkich stratach, poniesionych przez Rosyan podczas walk styczniowych pod Rygą. Mianowicie dowódca zwraca uwagę żołnierzy na doniosłe znaczenie masek gazowych, dodając, że po ataku Rosyan pod Rygą, leżały w rowach trupy rosyjskie całymi stosami i to tylko tych żołnierzy, którzy mieli maski uszkodzone, a z trupów żołnierzy, nie mających wcale masek możnaby było utworzyć góry. Rozkaz Dimitriewa grozi karami(!) tym żołnierzom, którzy nie chcą używać masek gazowych.

Losy zdobywcy Przemyśla.

„Utro Rossyi" donosi, że z listy czynnych członków rosyjskiej Rady Państwa został wykreślony generał Seliwanow, zdobywca Przemyśla. Miejsce jego zajął generał Szwedow.

Odroczenie wyjazdu delegacyi do Naczelnej Komendy Armii.

W sprawie wyjazdu delegacyi okupacyi austro-węgierskiej do Naczelnej Komendy armii — o czem pisaliśmy w n-rze 48 otrzymujemy następujące informacye:

Zamierzany wyjazd delegacyi Głównego Komitetu Ratunkowego, Towarzystw Rolniczych i innych, z okupacyi austryackiej w sprawie aprowizacyi do Wiednia, został na razie odroczony. Sprawa mianowicie wzięła inny obrót.

Z powodu bardzo sprzecznych informacyi dochodzących koła rządzące w Wiedniu, postanowiono tam zbadać tę sprawę gruntownie i na miejscu w Królestwie. W tym celu zostanie wysłany specyalny delegat prof. Uniwersytetu Jagiellońskiego dr. Rogójski dla dokładnego zbadania stosunków aprowizacyjnych w okupacyi austryackiej Królestwa Polskiego.

Prof. Rogójski w podróży swej zawita prawdopodobnie i do naszego miasta.

O ileby wynik badań prof. Rogójskiego nie był zadowalniającym, wtedy zostanie znów poruszoną sprawa delegacyi, w której znajdą przedstawicieli wszystkie instytucye obywatelskie na terenie okupacyi austro-węgierskiej działające.

Ożywione walki na froncie zachodnim.

KOMUNIKAT NIEMIECKI BERLIN 28 lutego. Urzędowo donoszą:

NA FRONCIE ZACHODNIM. Angielskie wypady przeciw frontowi Artois odrzuciliśmy z łatwością. Drobne potyczki piechoty przed pozycyami w okręgu Ancre, miały przebieg z góry przez kierownictwo nasze uplanowany. Na lewym brzegu Maas rozbiły się francuskie ataki przed naszymi rowami. Na północy wschód od Avancourt a na zachód od Markich odbiliśmy przedsięwzięcia małych oddziałów wywiadowczych,

NA FRONCIE MACEDONSKIM. W kolanie Oerny atakowali Włosi po przygotowianiu artyleryjskim przez nas 12 lutego zdobyte pozycye na wzgórzu na wschód od Paraloxo. Atak załamał się z wielkimi stratami.

v. Ludendorff.

KOMUNIKATU AUTSRYACKIEGO do zamknięcia numeru nie otrzymaliśmy. *R.*

Mowa Kanclerza w Sejmie Rzeszy.

W Sejmie Rzeszy przy dalszej dyskusyi zabrał głos kanclerz Bethmann-Hollweg oświadczając, że uchwalenie przez parlament nowych kredytów wojennych dowiodło całemu światu bojowej gotowości Niemiec aż do końca, aż do chwili gdy nieprzyjaciel będzie skłonny do zawarcia pokoju.

Jak ten pokój ma wyglądać

o tem pisano już wiele i wiele mówiono na zgromadzeniach. Także i w sejmie pruskim debatowano nad tem czy i jakie korzyści terytoryalne oraz jakie zabezpieczenia ma nam dać pokoj. Jakkolwiek są to kwestye decydujące dla przyszłości Niemiec woli się kanclerz wstrzymać od brania udziału w takich debatach.

Celem niemieckim jest

skończyć wojnę przez trwały pokój, który nas odszkoduje za wszystko ucierpiane zło i zapewni byt i przyszłość silnych Niemiec. To jest wszystko.

Także i w sprawie wewnętrznych

stosunków po wojnie

rozchodzą się opinie. A jednak zadania oczekujące załatwienia będą wymagały wewn. siły państwa, a tę może dać tylko monarchia, której urządzeń wartość, uzna każdy rozsądny zastępca interesów ludu. Co się tyczy militaryzmu to ta najskuteczniejsza straż państwa najskuteczniej istnieje na silnym gruncie monarchizmu tkwiącego korzeniami swego istnienia w ludzie.

Propozycyę pokojową

przyjęli neutralni z żywem zadowoleniem, a wrogowie z szyderstwem. Skutek ich odpowiedzi jest widoczny. Nasze fronty i przymierza są silniejsze niż kiedykolwiek, naród niemiecki zjednoczył się jeszcze bardziej. Wina dalszego rozlewu krwi spada wyłącznie na przeciwników.

W sprawie zamknięcia mórz

podniósł kanclerz starania o usunięcie trudności jakie z tego powodu powstały dla neutralnych, spowodowane zresztą morską tyranią Anglii. Kanclerz jest pewny, że w przyszłości neutralni będą wdzieczni Niemcom.

Zerwanie stosunków

przez Stany Zjednoczone jest w swei formie bez przykładu w historyi.

Po ogłoszeniu przez Anglię z końcem stycznia nowej blokady morza Północnego nikogo nie powinno dziwić, że Niemcy w dniu 31 stycznia wyciągnęły z tego faktu konsekwencye. Ubolewamy nad zerwaniem stosunków z narodem, który zdawało się, że walczy o tesame co i my ideały.

Nasza wojna podmorska jest odpowiedzią

na blokadę głodową

jaką Anglia prowadzi od początku wojny. Rząd angielski uspokaja swój naród, że da sobie wnet radę z łodziami podwodnemi. Czekamy. Ale dotychczasowymi rezultatami możemy być bardziej niż zadowoleni i patrzeć na ich rozwój z całą pewnością.

Od czasu ostatniej mej mowy

sytuacya małoco się zmieniła.

Na lądzie wszystko do walki gotowe, a na morzu jesteśmy lepiej uzbrojeni niż przed rokiem.

Nasza wola potęgi robi nas niezwyciężonymi i przyniesie nam zwycięstwo.

Czy „casus belli"?

NEW YORK, 28 lutego. (Reuter). Z Waszyngtonu urzędowo potwierdzają śmierć amerykańskich obywatelek na „Laconii". To i fakt, że statek ten został bez ostrzeżenia zatopionym stanowi powód do **poważnego zaniepokojenia.**

W urzędowym sprawozdaniu traktowane jest zatopienie „Laconii" **jako powtórzenie wypadku „Lusitanii"**, choć tym razem mniej ludzi życiem to przepłaciło.

Z Ameryki.

Orędzie Wilsona.

WASZYNGTON, (TBK). Orędzie Wilsona do senatu żąda zapewnienia prezydentowi wszelkiej władzy jakiej może potrzebować oraz pozwolenia na uzbrojenie okrętów handlowych. Wilson oświadcza, że żadna z dróg przez niego obranych nie będzie prowadziła do wojny.

Burzliwe sceny w senacie.

BERLIN, (TBK). „Berl. Tagbl." donosi, że w Waszyngtonie w senacie odbyły się burzliwe sceny. Republikanie domagali się wyjazdu okrętów.

Spisek na życie Wilsona?

LUGANO, (TBK). Dzienniki włoskie donoszą o zorganizowaniu się spisku na życie Wilsona.

Otrucie jenerała Funstona.

LUGANO, (TBK). Do dzienników włoskich donoszą via Paryż: Śmierć jenerała północnej Ameryki Funstona spowodowana była otruciem.

Wojna światowa.

Okręty toną.

BERNO, (TBK). Korespondent „Matin" donosi, że przed kilku dniami zatopiły niemieckie łodzie podwodne, flotylę łodzi rybackich w Kanale.

Jak tonęła „Laconia".

AMSTERDAM, (TBK). Donoszą z Londynu, że zatopiony parowiec „Laconia" był 2 razy torpedowany. Druga torpeda trafiła w 20 minut po pierwszej, gdy już spuszczono łodzie ratunkowe, które błąkały się następnie przez całą noc do rana po morzu. W jednej łodzi umarło kilku pasażerów wskutek wyczerpania. Brak 13 osób, w tej liczbie 2 Amerykanek, które podobno zamarzły. Między uratowanymi znajduje się korespondent wojenny chicagowskiej „Tribune".

LONDYN, (Reuter). Tow. Cunard donosi, że na „Laconii" nie zginęła ani jedna osoba; „Daily Chronicle" zaś twierdzi, że utonęło 10 — 20 osób, w czem 2 Amerykanki.

(B. Wolffa donosi, że trudno narazie ustalić, która z tych wiadomości jest prawdziwa).

Sabotaż angielskich marynarzy.

ROTTERDAM, (TBK). Angielski parowiec „Tosca", który miał wypłynąć 26 z. m. pozostał w porcie, gdyż własna załoga zniszczyła częściowo maszyny.

Internowany lotnik.

VLISINGEN, (TBK). W okolicy Ostburgu we Flandryi, zmuszonym został latawiec angielski do lądowania. Pilota internowano.

Ostatnie wiadomości z frontu.

BERLIN (wieczorem). W poszczególnych punktach frontu zachodniego od czasu do czasu ożywiona działalność bojowa. Na wschodzie nic istotnego.

Równouprawnienie kobiet we Włoszech.

RZYM 28 lutego. (TBK). Parlament został znowu zwołany. Na porządku dziennym sprawa równouprawnienia kobiet wobec prawa cywilnego.

Duma radzi.

PETERSBURG, (TBK). Posiedzenia Dumy i Rady państwa znowu się rozpoczęły.

Odznaczenie hr. Czernina.

SOFIA, (TBK). Król bułgarski nadał austryackiemu ministrowi spraw zagranicznych, hr. Czerninowi, wielki krzyż orderu Aleksandra.

Co dzień niesie?

Przeciwnicy pewnych haseł politycznych, zwalczając u nas niemiłe im programy i czyny, stawali zawsze, a więc i obecnie na jakiemś nieistniejącem „nadpartyjnem“ czy „nadpolitycznem“ stanowisku.

Z tej oto niebotycznej wysokości „neutralnej“ usiłowali wmówić innym, (sami temu, oczywiście, nie wierząc) że są apolityczni, że spraw specyalnych nie chcą sprowadzać na bezdroża dyskusyi politycznej.

Postępowanie takie naszpikowane jest mimo to tendencyą wybitnie polityczną.

Czy korzystną dla kraju i warunkami chwili podyktowaną? W to obecnie nie pragniemy wchodzić, stwierdzić jeno i podnieść chcemy, że zjazd Macierzy, kierowany przez obecnego „dyktatora“ endecyi, dr. Rządа z Łodzi, nie uchwalił hołdu dla Rady Stanu a to jedynie dla owego unikania „polityki“.

Był to jednak krok wybitnie—polityczny. Krok ten, stojący w jaskrawej sprzeczności z dążeniami politycznemi kraju, należy—właśnie z pobudek politycznych—potępić. Bo grajmy w otwarte karty: Jeżeli jakaś instytucya, chcąc uniknąć „polityki“ uprawia politykę niesłychanie szkodliwie, to krzyknąć trzeba donośnie:

Nie wolno!

Głos ma teraz prowincya. Wierzymy, że Macierz prowincyonalna okrzyk ten żywo podniesie i powtórzy. *Wręb.*

Kronika.

Kalendarzyk. Dziś Czwartek Albina B. W. Piątek Suchy dz. Heleny Cesarz. Sobota Suchy dz. Kunegundy Ces. Wschód słońca 7·51.—Zachód 5·36.

Z polskiego przem. górniczego. „Industrie Kurier“ pisząc o polskim okręgu górniczym, zaznacza, że kopalnie warszawskiego Towarzystwa, posiadającego kopalnie „Kazimierz“ i „Jakób“ na Niemcach, jakoteż grodzieckiego Tow. Akcyjnego, Tow. Akcyjnego „Flora“, (własność austryackiego Landerbanku) Tow. Akcyjnego „Czeladź“ w kopalniach „Czeladź“ pod Sosnowcem, „Mikołaj“ pod Gołonogiem i inne znajdują się podczas wojny w stosunkowo pomyślnych warunkach. Pod kierunkiem władz okupacyjnych niemieckich węgiel wydobywany jest nieprzerwanie z zarekwirowanych kopalń częściowo pozostawiają go się w Polsce, częściowo zaś transportują do Galicyi. Same Tow. warszawskie zatrudnia w swych kopalniach przeszło 3000 robotników. Mniej więcej tak samo przedstawia się stosunek ten i na innych kopalniach.

Wypłatę otrzymują robotnicy w bonach i w rozmaitej monecie za doliczeniem premii wojennej w wysokości 2—8 marek za regularną pracę. Od władz wojskowych otrzymuje każdy robotnik, który nie opuszcza ponad dwa dni miesięcznie, dodatek drożyźniany miesięcz ny w wysokości 12 marek.

Jeżeli mimo to niektóre Towarzystwa, jak np. Grodzieckie Tow. Akcyjne, zamknęło ubiegły rok z deficytem, przypisać to należy warunkom wojennym, które wywołały zastój w niektórych kopalniach.

Liczy się na to, że wydobywanie węgla będzie w marcu wzmożone. Tak, że kopalnie polskie pokrywać będą zapotrzebowania kraju.

Czas letni. Pomiędzy rządem austro-węgierskim a niemieckim będą podjęte w najbliższym czasie rokowania w sprawie wprowadzenia czasu letniego. Prawdopodobnie rządy Austryi i Węgier przyłączą się do propozycyi niemieckich i czas letni w Austro-Węgrzech zostanie wprowadzony z d. 16 kwietnia o godz. 2 rano. To samo zarządzenie będzie się oczywiście odnosiło i do Królestwa Polskiego.

Z Warszawy.

Inauguracya kursów lotniczych. W niedzielę 25 bm. o godzinie 12 w południe, w wielkiej sali Stowarzyszenia techników odbyło się posiedzenie inauguracyjne kursów lotniczych polskiego Towarzystwa żeglugi napowietrznej. Na sali zebrało się kilkaset osób: członków Rady miejskiej, oficerów legionowych, przedstawicieli stronnictw politycznych i stowarzyszeń, wreszcie profesorów i słuchaczów kursów. Zebranie uroczyste zagaił radny miejski p. Stanisław Śliwiński, charakteryzując zakres działalności Polskiego Towarzystwa żeglugi napowietrznej w związku z chwilą obecną. Na przewodniczącego zaproszono rektora politechniki inżyniera Patschkego, zaś na asesorów pp.: majora Nieniewskiego, radnego Edwarda Natansona i adwokata przysięgłego Tomaszewskiego. Referat „O potrzebie kursów lotniczych“ wygłosił inżynier Winawer; referat drugi „O historyi i znaczeniu technicznem lotnictwa“ wygłosił inżynier Z. Dekler, „O współczesnej technice w przemyśle lotniczym“ mówił p. Król, wreszcie „O lotnictwie wojskowem“ podporucznik Bolesławski. Przemówienia komendy Legionów polskich, przedstawicieli Koła techniki wojennej i wioślarzy zakończyły uroczystość. Wykłady na kursach rozpoczynają się jutro o godz. 8 rano.

Z żałobnej karty, Leopold Szyller, członek organizacyi polskiej z roku 1863, literat i redaktor czasopisma „Strażak“ zmarł 22 bm.

Ś. p. Szyller, urodzony w roku 1832, brał czynny udział w organizacyach przedpowstaniowych, jako jeden z wybitnych emisaryuszów Rządu narodowego. Aresztowany w Warszawie, skazany na roty aresztanckie, wysłany był na Syberyę, skąd wskutek manifestu powrócił do kraju.

Ś. p. Szyller pisywał książki popularne, początkowo dla młodzieży, później dla ludu, który miłował sercem całem, a jego „Piotr Zamajtys“ oraz „Wędrówki i przygody podlasiaka“ doczekały się licznych wydań. Przed laty 18, w czasach najsilniejszego ucisku cenzularnego, rozpoczął wydawnictwo czasopisma „Strażak“. Kilkakrotnie skazywany był na wysokie kary pieniężne, przed wybuchem zaś wojny aresztowano go i uwolniono za wysoką kaucyą, sprawa pozostała nierozstrzygnięta; pismo zaś władze rosyjskie zamknęły.

Ś. p. Leopold Szyller cieszył się zasłużonem uznaniem i poważaniem w szerokich kołach Warszawy.

Z Lublina.

Zjazd przedstawicieli Stowarzyszeń Spożywczych okupacyi austryackiej w Lublinie zapowiedziany przez Warszawski Związek Stowarzyszeń Spożywczych — na dzień 10 lutego b. r. z przyczyn od organizatorów niezależnych, odbędzie się o miesiąc później, t. j. 10-go marca.

Z Kielc.

Z powodu pewnego kazania pisze „Ziemia Kielecka“: Trybuna publicystyczna nie może polemizować skutecznie z amboną, bo nie rozporządza jej arsenałem klątw i podlega cenzurze. Tymbardziej napiętnować warto kazania pewnych pseudopasterzy, z których jeden niedawno, na nieszporach w gwałtowny sposób napadał na Radę Stanu i państwowość polską, zowiąc to wszystko wymysłem szatańskiej masoneryi. Ech! księże dobrodzieju, a czy wypadkiem taka jak wasze głosy, klątewna naganka nie pracuje dla najgłupszego z czortów, bo czorta schyzmatyckiego, rasputińsko-marjawicko-zdrajczego.

Ze Skalbmierza.

Przedstawienie amatorskie. Z inicyatywy i za energicznem staraniem miejscowej ochroniarki p. Stanisławy Nowackiej odbyło się 18 i 20 b. m. w Skalbmierzu przedstawienie amatorskie pod kierunkiem nauczyciela Michała Mickosia. Brali w nim udział okoliczni nauczyciele, legioniści z Drożejowic i miejscowe panie.

Na program przedstawienia złożyły się dwie sztuki „Matka żyje“ i „Pan Bonifacy“.

W pierwszej scenie wyrównali się i zasłużyli na szczególne uznanie: p. Nowacka i p. M. Mickoś, następnie p. R. Wojnarowicz i p. A. Walasek.

W drugiej sztuce wyróżnił się p. Czesław Godlewski, następnie p. R Wojnarowicz, M. Mickoś i H. Kowalska.

Jak się publiczność tutejsza odnosi do tych przedstawień?

Pierwszy raz w Skalbmierzu grana była sztuka patryotyczna, niedziw więc, że znaleźli obojętnie.

Jednak większość z zajęciem i zapałem śledziła przebieg sztuki.

Działacze społeczni. Dziś Skalbmierz nie śpi. Poczuł w sobie tętno krwi polskiej, zrozumiał, że już nam świta jutrzenka szczęśliwej przyszłości—począł się Polakiem. Mamy czynne jednostki jak np. rejenta p. A. Bedycha, który mimo trudnych warunków w czasie wojny, założył tu w niedawnej przeszłości straż ogniową, nie szczędząc przy tem zabiegów i funduszów.

Warto też wspomnieć o kierowniku przedstawienia p. M. Mickosiu, któremu okolica ma dużo do zawdzięczenia za organizowanie teatrów amatorskich, które dawniej tu nie odbywały się zupełnie. I. Piwowarski.

Ze Strzemieszyc.

Kółko rolnicze. Istniejące u nas Kółko Rolnicze, które przed rokiem wznowiło swoją działalność, ograniczoną do prowadzenia sklepu spożywczego i pośrednictwa w zakupie nasion do zasiewów, obecnie rozszerza zakres swej pracy.

Wynajęty został odpowiedni lokal, gdzie każdy członek Kółka za opłatą składki członkowskiej 30 kop. miesięcznie, będzie mógł korzystać z czytelni pism codziennych i tygodniowych, oraz wypożyczać odpowiednie książki z założonej w tym celu biblioteki. Nie można wątpić, że tak pojęta praca Kółka zjedna mu licznych członków, gdyż brak podobnego zrzeszenia dawał się dawno odczuwać.

Z Niemiec.

„Czarna kawa“. W dniu 10-go bm. sympatyczna nasza Liga Kobiet, celem przysporzenia funduszów, urządziła t. z. „czarną kawę“. Licznie zebrana publiczność przy dźwiękach muzyki i ożywionej pogawędce raczyła się kawą i niekawą do późnej nocy.

Niebezpieczne drogi. Ślizgawica podczas obecnej zimy i u nas dała się we znaki zwłaszcza, że jedyna droga dla pieszych z kolonii Niemiec na kopalnie „Kazimierz“ obok plantu kolei, gdzie tysiące ludzi dziennie przechodzi, nie jest wcale wysypywana piaskiem lub popiołem. Kilka dni temu było kilka wypadków bolesnych potłuczeń skutkiem ślizgawicy, a między niemi uległ wypadkowi urzędnik kopalni p. Klimas, który przy upadku złamał obojczyk. Zdaje się, że zarząd kopalni powinienby więcej dbać o stan tej drogi, przez częste posypywanie piaskiem lub popiołem i uchronić tym sposobem swych pracowników od tego rodzaju nieszczęśliwych wypadków.

Dzień katastrof w kopalni.

Sześć ofiar w przeciągu kilku godzin.

Wojkowice, 26 lutego.

(b) Sobota ubiegła była feralnym dniem na kopalni „Jowisz“. W przeciągu kilku godzin

6 osób straciło życie

przy wykonywaniu pracy.

Ofiarą swego zawodu padło 4 górników, cieśla i kowal. Kowalowi upadające żelazo oberwało nogi, w następstwie czego wskutek upływu krwi w kilka godzin później wyzionął ducha. Cieślę tensam kawał żelaza zabił na miejscu odcinając mu głowę.

Trzech górników

zadusiły gazy

w kopalni, a czwartego zabił za późno eksplodujący patron dynamitowy w chwili, gdy górnik nie mogąc doczekać się wybuchu, poszedł sprawdzić dlaczego patron nie eksploduje.

Wrażenie

tych szybko po sobie następujących katastrof było tak silne, że reszta robotników zaniechało pracy opuszczając, czemprędzej kopalnię.

We wtorek odbył się w Wojkowicach

zbiorowy pogrzeb

sześciu ofiar feralnego dnia. W sześciu trumnach, na barkach swych ponieśli górnicy na spoczynek wieczny swych towarzyszy pracy, których zwłoki złożono w mogile wśród płaczu i narzekań tak nagle i tragicznie osieroconych rodzin.

KRONIKA DĄBROWSKA.

Redakcya i Administracya naszego pisma przeniosły się z dniem dzisiejszym do domu p. Szulcowej przy ul. króla Sobieskiego nr. 2, pierwsze piętro.

Administracya otwarta jest od godz. 7 rano do 7 wieczorem, a w niedziele i święta od g. 7 rano do 12 w południe.

Redakcya otwarta jest codziennie od godz. 10 rano do 12 w południe, a ponadto w dnie powszednie od godz. 3 do 6 popołudniu.

Redaktor naczelny przyjmuje w sprawach wymagających osobistego porozumienia od godz. 11 — 12 przedpołudniem w dnie powszednie.

Zjazd Niepodległościowy odbędzie się w niedzielę 4 bm. w sali Resursy miejskiej. Początek obrad o godz. wpół do 2 popoł.

Z żałobnej karty. Dnia 28 lutego o godz. 2-ej w nocy zasnęła w Panu śp. Klementyna Huckerowa, małżonka kap. Emila Huckera, adjutanta tutejszej Komendy obwodowej, a córka znanego w Zagłębiu dyrektora fabryki maszyn w Niwce p. Kreissla. W miesiącu sierpniu ubiegłego roku odbył się w kościele parafialnym w Niwce ślub p. Huckerów — z końcem zeszłego miesiąca popadła śp. Huckerowa w ciężką chorobę, której ani sztuka lekarska ani własne siły pokonać nie zdołały. Stroskany małżonek i rodzina tak przedwcześnie zmarłej mogą być pewni szczerego współczucia ze strony kolegów, przyjaciół i znajomych.

Wyprowadzenie zwłok na dworzec kolejowy, celem przewiezienia do Pragi, odbędzie się dziś we czwartek o godz. 4 popoł. z domu przy ul. 3 Maja nr. 42 (naprzeciw Komendy obwodowej).

Lichwa żywnościowa. Łatwy zarobek na podbijaniu cen skłonił rozlicznych spekulantów do zarabiania w łatwy a niezbyt etyczny sposób znaczniejszych sum. Pociągnięcie do odpowiedzialności jednego spekulanta wywołało szereg dalszych afer tego rodzaju, są więc uzasadnione nadzieje, że różne takie sprawki nie ujdą winnym bezkarnie.

Biura „Tepege“ mieszczą się obecnie przy ul. Trzeciego Maja nr. 2, drugie piętro.

Echa Będzińskie.

(b) **Tyfus plamisty.** Znowu zdarzył się w Będzinie wypadek tyfusu plamistego. W domu p. Winera przy ulicy Małachowskiego zachorował tu niejaki Kaminer, przyjezdny. Milicya pozamykała bramy, nie wypuszcza nikogo, czekając na wskazówki dra Wierzbowskiego.

Głos Sosnowiecki.

(s) **Z ruchu wyborczego.** Ostateczny termin wyborów do Rady miejskiej ma być ustalony w dniach najbliższych i podany do ogólnej wiadomości. Wybory odbędą się nie wcześniej niż w pierwszej połowie marca.

(s) **Po łódzku.** W Sosnowcu nie doszło do porozumienia pomiędzy żydami asymilatorami, a ortodoksami, gdyż ci ostatni, będąc w znacznej większości pragnęli wniesienia na wspólną listę nietylko większą część swych przedstawicieli, lecz również aby kandydaci asymilatorzy byli im przedstawieni do aprobaty. Rozumie się, że na takie warunki asymilatorzy zgodzić się nie mogli i postanowili wskutek tego nie przyjmować udziału w wyborach do Rady miejskiej.

(s) **Wypłaty loteryi.** Wobec powstałych wątpliwości czy wypłaty loteryi mają być uskuteczniane w rublach, czy też w markach Rzeszy Niemieckiej lub polskich, Rada Główna Opiekuńcza zwróciła się do władz okupacyjnych o pozwolenie urzędnikom loteryi klasycznej Rady Głównej Opiekuńczej przyjmowania od kolektorów zapłaty za bilety wyłącznie w walucie rosyjskiej.

(s) **Ładny kwiatek.** Na gmachu Stowarzyszenia Robotników Chrześcijańskich w Sosnowcu widnieje napis: „Stowarzyszenie Robotników Chszesćjańskich“. Radzilibyśmy prześwietnemu Zarządowi tej instytucyi polskiej, naucz się poprawnie pisać w języku ojczystym.

Z Galicyi.

W sprawie połączenia się stronnictw ludowych, których w Galicyi istnieje 3, pojawił się w najwpływowszem piśmie ludowem, w „Piaście“ artykuł posła Witosa, nawołujący do zjednoczenia się ich wszystkich w jedno stronnictwo, w którego skład weszliby „Piastowcy“ (nazwa od głównego organu partyjnego) „stapińczycy“ (zwolennicy posła Stapińskiego) i „zamorszczycy“ (zwolennicy posła Zamorskiego), dawniej zwący się popularnie „Stojałowszczykami“.

„Naprzód“ socyalistyczny opatruje wiadomość powyższą następującym komentarzem:

„Artykuł p. Witosa jest echem różnych narad i dyskusyi w kołach politycznych włościańskich. Rezultatem tych narad miałoby być powołanie p. Jana Stapińskiego do partyi już zjednoczonej, aby odegrał większą rolę polityczną, niż ta, jaka mu przypadła w udziale po r. 1913.

Wiadomo jednak, że między p. Stapińskiem, a p. Długoszem panuje nieprzejednany rozbrat. Znaczyłoby to zatem albo pogodzenie się obu tych panów, albo zmniejszenie się wpływów p. Długosza. Takie zjednoczenie odbiłoby się oczywiście potężnie na polityce w kraju i w Kole polskiem. Chodzi tylko o jego tendencye i o jego trwałość“.

Nam się zdaje, że stworzenie z 3 słabych stronnictw ludowych jednego silnego, byłoby objawem bardzo dodatnim.

Audyencya pań polskich u cesarzowej Zyty. Z Wiednia donoszą: Ostatnimi czasy przyjęła cesarzowa na posłuchaniu: ks. Radziwiłłową z domu arcyksiężnę Renatę, ks. Teresę Sapieżynę, ks. Kazimierzową Lubomirską, hr. Irenę-Lamesan-Sallis, hr. Adamową Starzeńską, hr. Władysławową Mycielską i p. Wilhelminę Lsową. Panie te złożyły cesarzowej podziękowanie za objęcie najwyższego protektoratu nad polskim komitetem pań dla niesienia pomocy dzieciom ludności ewakuowanej z Galicyi wschodniej.

Tragiczny zgon dyrektora drukarni. Dyrektor drukarni „Czasu“ Aleksander Świerzyński zauważywszy 26 bm., podczas druku gazety, że walce maszyny źle funkcyonują, wszedł pod maszynę, by zbadać powód. W chwili, gdy stamtąd wychodził, jeden walec pochwycił za włosy i przycisnął głowę do stalowego cylindra. Wskutek zmiażdżenia czaszki zgon ś. p. Świerzyńskiego nastąpił momentalnie. Pomimo natychmiastowego zatrzymania maszyny, wydobyto z pod niej już tylko zwłoki ofiary nieszczęśliwego wypadku.

Ze świata.

Śmierć i narodziny pod kołami pociągu. Na stacyi kolejowej w Budziejowicach wydarzył się straszny a zarazem i niebywały wypadek. Żona kierownika lokomotywy Karola Hofaera, matka dwojga dzieci, będącą w stanie błogosławionym, niosła mężowi obiad na dworzec. — Gdy przekroczyła tor kolejowy, najechał z nienacka pociąg i przejechał ją. Hofnerowa została okropnie pokaleczona i zmarła za chwilę. Kiedy jeszcze przerażeni świadkowie okropnego wypadku stali dookoła miejsca, usłyszeli naraz płacz dziecięcia i ujrzeli też w śniegu nowonarodzone dzieciątko. Nieszczęśliwa straciła swe życie na torze pod kołami lokomotywy, lecz zarazem na torze, pod kołami dała życie drugiej istocie. Zwłoki nieszczęśliwej matki odniesiono do trupiarni, zdrowego chłopaka zaś do mieszkania ojca.

KORESPONDENCYA ROZDZIELONYCH.

Każdy, kto ma blizkich poza linią bojową, może nawiązać z nimi korespondencyę za pośrednictwem „Gazety Polskiej“.

Odpowiedzi i listy z Rosyi zamieszczane w tych pismach drukujemy bezpłatnie. Z uwagi na doniosłe społeczne znaczenie tego jedynego i pewnego dziś środka korespondencyi obliczyliśmy ceny możliwie najniższe, a mianowicie:

Pierwsze 25 słów kor. 3. Każde następne 10 słów kor. 1, przy powtórzeniu całości nie przekraczającej 50 słów kor. 3, ponad 50 słów kor. 4.

„Korespondencyę“ zamieszczamy jedynie po nadesłaniu gotówki.

Anna Bokalska z Ząbkowic zawiadamia Stanisława Strużyńskiego w Kijowie, że Matka, Lola u Antosiów, my zdrowi, Brodowicz chory, reszta rodziny żyje. Dajcie wiadomość o sobie. 724-1-1

Florentyna Marcinkowska z Sosnowca prosi Jana Jaśkiewicza w Petersburgu o odszukanie i podanie adresu swego męża i prosi o dalszą pomoc, położenie moje bez wyjścia. 725-1-1

Stanisława Łuszczyńska z Sosnowca prosi Władysława Łuszczyńskiego w Moskwie odszukać i podać adres swego męża Romualda, jest zdrowa, lecz bez środków utrzymania, prosi o pieniądze. 726—1—1

Rodzina Czajkowskich, Józiowie, Walerowie, Bolkowie z Dąbrowy Górniczej zawiadamiają Władysławowstwo Czajkowskich i Antoniostwo Reterskich, że wszyscy żyjemy jesteśmy zdrowi oprócz Józia, który ciągle choruje. Jak dotąd na życie nam wystarcza, jak dalej będzie nie wiemy. O ile na tę korespondencyę dostaniemy odpowiedź, każdą zmianę zakomunikujemy. Czekamy odpowiedzi 719-1-3

Stanisław Lorek zawiadamia swą siostrę Maryę w Bojkowiczach, st. Żytkowicze' Mińskiej gub., iż wszyscy w rodzinie są zdrowi. Gieńcia i Żeńuchna umarli. 729—1—1

DROBNE OGŁOSZENIA

po 6 hal. od wyrazu. Wyrazy czarniejszym drukiem liczą się podwójnie.

ROZPORZĄDZENIE

c. i k. Jeneralnego Gubernatorstwa Wojskowego z dnia 25 stycznia 1914 r. co do zajęcia i sprzedaży metali i przedmiotów metalowych

na podstawie przepisów § 52 i 53 międzynarodowej umowy z dnia 18 października 1907 r., dotyczącej praw i zwyczajów wojny lądowej zarządzam co następuje;

§ 1. ZAJĘCIE.

Przy równoczesnym zakazie wolnego handlu, zużyca lub przeróbki ulegają zajęciu nikiel, miedź, mosiądz, mosiądz czerwony, bronz, tombak, ołów, cyna i cynk we wszystkich możliwych formach.

§ 2. PRZYMUS SPRZEDAŻY.

A. Każdy posiadacz i przechowawca następujących metali i przedmiotów metalowych:

1) starych metali w każdej formie, popiołów i odpadków.
2) nie wbudowanych półfabrykatów (tablic, płyt, blach, drążków, rur, drutów i surowych odlewów),
3) nowych lub używanych fabrykatów w następujących formach: Naczynia domowe, kuchenne i stołowe, narzędzia wszelkiego gatunku, nie wmurowane kotły, przyrządy do grzania wody, naczynia na wodę, moździerze, ciężarki mosiężne od funta zwyż, świeczniki, żelazka do prasowania, wieszadła na kapelusze i ubrania, oraz okucia budowlane i t.d.

B. Każdy wytwórca i handlarz przedmiotów wymienionych w § 3 pod 1), a znajdujących się u niego na sprzedaż: jest obowiązany sprzedać te przedmioty uprawnionym (§ 5) nabywcom, skoro się do niego zgłoszą i wylegitymują, a to po cenach ustanowionych w § 6, których to cen obniżać mu nie wolno.

Z pod obowiązku sprzedaży są wyjęte te przedmioty, które mają szczególną artystyczną wartość, części składowe o małym ciężarze, jeżeliby przez ich odłączenie przedmiot główny stałby się niezdolnym do dalszego użytku, a nadto przedmioty służące do użytku domowego, jeżeli innymi ich zastąpić nie można.

§ 3. OBOWIĄZEK ZGŁOSZENIA.

Posiadacze następujących przedmiotów i urządzeń metalowych z powyżej wymienionych metali, które mogą być zastąpione innymi jak:

1) pieców do kąpieli, wanien, poręczy, prętów ochronnych, przyciskaczy przy drzwiach, szyldów, klamek przy drzwiach i bramach, drzwiczek od pieców, cembrzyn studziennych, pip, kurków, wodociągowych oraz innych armatur, o ile te są monotowane względnie już używane,

2) dachów miedzianych lub ich części składowych, rynien dachowych lub ściekowych wyrobionych z miedzi,

3) części składowych aparatów, maszyn, przewodów miedzianych (zabezpieczonych lub nie), narzędzi głównych i pomocniczych w zakładach przemysłowych i warsztatach, mają te przedmioty i urządzenia zgłosić najpóźniej do 15 marca 1917 r. w Centrali Metali, Towarz. Akcyjnym, w ekspozyturze tegoż w Lublinie, aby, jeszcze na czas można ustanowić dogodny termin odstawy i ułatwić nabycie przedmiotów zastępczych.

Przepisane do zgłoszenia formularze można otrzymać za darmo w każdej c. i k. Komendzie Obwodowej.

§ 4. OSOBY, DO KTÓRYCH SIĘ TO ROZPORZĄDZENIE ODNOSI.

Rozporządzenie to dotyczy:

a) właścicieli realności, towarzystw, związków, władz, przedsiębiorstw żywienia obcych osób, zarządów miast, gmin, zakładów kuracyjnych i leczniczych, teatrów i koszar,

b) zarządców domów,

c) wytwórców i handlarzy, którzy wyrabiają wymienione w § 2 i 3 przedmioty lub nimi handlują, w szczególności odlewnie, fabryki armatur i maszyn, kuźnie przedmiotów miedzianych, ślusarnie i t. p.

§ 5. UPRAWNIENIE DO ZAKUPNA.

Uprawnioną do zakupna jest jedynie Centrala Metali, Towarzystwo Akcyjne, ekspozytura w Lublinie i tejże agenci handlowi, którzy otrzymali legitymacye od c. i k. Centrali Surowców Jen. Gubernatorstwa.

Są oni obowiązani za dostarczone im metale lub części metalowe zapłacić odszkodowanie (§ 6) zaraz przy zakupnie i to w gotówce, a nadto winni są wręczyć sprzedawcy urzędowne poświadczenie, w którem ma być dokładnie wymieniony przedmiot, waga i cena,

§ 6. WYNAGRODZENIE.

Za wymienione w §§ 2 i 3 przedmioty należy zapłacić następujące wynagrodzenie.

Za całe fabrykaty i za pół fabrykaty z czystego niklu	K. 1100
Za czysty nikiel w ogólności	800
Za miedź uzyskaną w drodze elektrycznej, ze specyalnie demontowanych przewodów, aparatów i piorunochronów	480
Za rury miedziane i inne części miedziane ze specyalnie demontowanych aparatów	450
Za naczynia miedziane domowe, restauracyjne i t.p. bez części składowych z innych metali	440
Za starą miedź	400
Za wióra miedziane i miedź lekką	360
Za nowe rury, blachy ciągnione, pręty i gotowe fabrykaty z mosiądzu	300
Za armatury mosiężne nowe i specyalnie demontowane	265
Za mosiądz krajany	260
Za odlewy mosiężne ciężkie	240
Za wióra mosiężne i mosiądz lekki	200
Za armatury z mosiądzu czerwonego nowe i specyalnie demontowane oraz gotowe fabrykaty	320
Za stary ciężki odlew czerwonego mosiądzu	280
Za wióra z czerwonego mosiądzu i sita	K. 220
Za ciężki bronz i armatury bronzowe	„ 320
Za nowe fabrykaty ołowiane i półfabryk.	„ 105
Za ołów w kawałkach	„ 85
Za stary ołów miękki	„ 70
Za ołów z akomulatorów	„ 45
Za ołów twardy z conajniej z 5% antymonu	„ 120
Za osad ołowiany uzyskany z bateryi akomulatorowych (suszony na powietrzu)	„ 32
Za czcionki z ołowiu	„ 240
Za metal ze stereotypii	„ 200
Za cynę ze znakiem fabrycznym Banca, Straits, Billiton w oryginalnych kawałach lub za cynę zawierającą wedle analizy więcej niż 99.5% czystego metalu	„ 2200
Za naczynia z cyny, jak talerze, półmiski, dzbanki, miary, formy cukiernicze, flaszki do grzania i inne naczynia i narzędzia, tace do napoi i potraw, wanny do kąpieli, pipy, armatury i formy do wyrobu świec	„ 900
Za blachę cynkową nową	„ 90
Za blachę cynkową starą, odpadki i odlewy cynkowe	„ 72

Wszystkie powyższe ceny rozumie się za wagę 100 kg. rzeczywistego czystego metalu odnośnego gatunku bez dodatków z innych metali.

§ 7. DOZÓR i ZAŁATWIANIE SPORÓW.

Sprzedający i uprawnieni zakupujący mają prawo żądać pomocy od miejscowych władz.

Na wypadek sporów, których nie można załagodzić w drodze ugodowej, rozstrzyga właściwa komenda obwodowa, a ostatecznie Jen. Gubernatorstwo (Centrala surowców), do której to władzy należy również wnosić doniesienia i zażalenia na zakupujących metale.

§ 8. POSTANOWIENIA KARNE i POSTĘPOWANIE.

Przekroczenie § 2 i 3 tego rozporządzenia, oraz wszelkie czynności dążące do udaremnienia tych przepisów, a nadto wszelkie zaniechania, będą w myśl art. II § 1 Rozp. Naczelnej Komendy Armii z dnia 19 sierpnia 1915 r. № 30 V. B. karane przez właściwą Komendę Obwodową grzywną do 2000 koron, albo karą aresztu do 6 miesięcy, nadto można orzec przypadek zatajonych lub jakkolwiekbądź ukrytych przedmiotów.

Postępowanie opiera się na przepisach wyżej wytoczonego rozporządzenia № 30.

§ 9. TERMIN ZASTOSOWANIA.

To rozporządzenie wchodzi w zastosowanie z dniem 15 lutego 1917 r.

Lublin, dnia 25 stycznia 1917 r.

C. i k. Jenerał Gubernator Wojskowy

KUK, *wł. r.*

zbojmistrz polny.

Redaktor i wydawca: Wiktor Mondalski. Drukarnia J. Lewicki i E. Mirek w Dąbrowie, ul. 3-go Maja L. 4.